

Feol. 326g

Latuski

CI

Z

B

O

R

w K

w Drink

761
AZANIE
JEGOMOSCI XIĘDZA
ANDRZEIA
CHRYZOSTOMA
Na ZAŁVSKACH
ZAŁUSKIEGO
BISKVPA PŁOCKIEGO,

Na Solenney Wotywie
o DVCHV SWIETYM
Przy Sączynaiacey się
ELEKCYI

Roku Pańskiego 1697. Dnia 15. Máiá.
W KOLLEGIACIE WARSZAWSKIEY
SWIETEGO IANA
MTA N E.

W KRAKOWIE,
w Drukárni MIKOŁAJA ALEXANDRA SCHEDLA I. K. M.
Ordynaryinego Typografá.



KLEYNOT y ZASZCZY
KORONY POLSKIE

405967

Rzym
szym
nà, sa
poddà
Narod
Niebe
entele
nati an
virtuti
nie wie
gilaria
ze per
chà, y
geat po
ko pà
szych
obligu
cipem,
dem n
Regnat



Optio vobis datur, eligite.

Iosue 24.

Mow co chcesz postronna zazdrości, pięknyłz to przedsię Polski Nászey specyał, że wolnemi głosami obiera sobie Pána, że nie w kolebce iakiegokolwiek *fortuna* Natalium przyniosła, ale w polu, ilo ięzykow wolnych, tylo *suffragia* ogłaszaia. Rzymskiego Pánstwa Elekcyá ná siedmiu głowach zawisła, inszym *imponitur ac si natus esset Dominus*, od cudzey woli biorá Pána, śaná Polska zá łáská Boską szyie nie ma, któraby pod iárzmo poddała niewoli, śaná niezwyczajnym nie bez zazdrości inszym Narodom sposobem, pod Niebem otwartym szuka, pod otwartym Niebem znayduie Pána. Nie ć śnie się *supplex* w Monárchow Clientele, ale przyimuie staráiacych się o się, nie uważaiac *Atbenis nati an Thebis* ná łono swoje. Dostępuia gdzie indziey *casu quod virtuti debetur*, którym potym choć najlepsze przykłády Przodkow niewielo pomagáia iáko owo *Aebilijs Dionisio nihil profuerunt pugilaria*. My tym náđ insze Narody chelpić się możemy Polacy, że *per nos Regis Regnant*. Osoblwa tá Národu nášzego y poćiechá, y ozdoba, że z wszelką ostrożnością *providendo prídie, ne pigeat postridie* do Elekcyi przystępuiemy. Gdzie indziey ieden tylko pánuiacy Dom, *cateri servi* my, śánuiemyć Dom Pánów nášzych Náśńnieyszy, ale postáremu nášzych wolnych głosow nie obliguie vrodzenie, ale náklánia cnota, *pro arbitrio legimus Principem, donec unus eligatur, multi destinantur*. Nie dziękić przykłádem niewolniczych Národow zá Pána, iakiegokolwiek *ex domo Regnatrice sors* poda náscendi Oy zyzná Nászáz, ale y owszem od

Pánów swoich za Koronę odbiera dzięki, gdy im sercá nasze dobrowolnie poddałemy. Coz mowisz ná to postronna zazdrości? *quæ cum procul nimis aspicias, nihil vides..* Nie dałci Bog takich prerogatyw, wolności y swobod. *Non fecit taliter omni Nationi.* Zádawa sobie Eurhimiusz pytanie, czemu Zacháryasz Páná Boga ná szego Bogiem tylko nazywa Izráelskim y odpowiada sobie: *quia caterorum quidem Deus erat ipsis etiam nolentibus, solorum autem Israelitarum ultroneè & per cognitionem.* Specyál to w Panu Bogu naszym, bydż Krolew Izráelskim, bo go wolnie za Páná sobie obráli: specyál to, gdy Krol nie *nolentibus*, nie niechcącym, ale przez wolne obranie, *ultroneè* przez uznanie go za Páná *per cognitionem* pánować záczyňa, ná tronie stawa, berło bierze. Ieżeli do kogo, to do Nas Polakow to się mowić może. *Reliquit eos in manu consilij sui, Regnum intra vos est, à Tertulian* przydaie: *in manu vestra, in potestate vestra.* Prowadziła kolumná lud Izráelski, która ná jedney stronie swiátło, ná drugiej widziáła obłok. Prowadzi cię cny Národzić wola Boska, ktorey *si obedieris, lucem: si non obedieris, nubem; optio tibi datur.* Masz ná prawey ręce swiátło, ná lewey obłok, uday się gdzie chcesz, *quod volueris porrigere manum tuam.* Chcesz dobrego Páná, chcesz aby był *orientis fatalis occidens*, chcesz aby podżwignąłszy Oyczyznę, dawny iey przywrócił splendor. A to jest w ręku, w wolnym ięzy ku twoim: *bonus vel malus ut placuerit dabitur tibi, optio tibi datur.* Stáray się tylko o to, aby *quod ad salutem tuam comparatum est, per abusum non vertatur in perniciem.* Pámiętay, że wolność jest iáko słoń, który gdy przypadkiem raz się obáli, álbo nigdy, álbo przynájmniey bárdzo trudno podnosi się. Strzeż się, aby násmiewaiąc się nieprzyázne Národy, gdybyś miałá ubroń Boże pobládzić, tego nie wyrzucáli, co *post liminio* gubiącym dobrowolnie Wolność mawiano niewolnikom w Athenách. *Nescivisti liber esse, scias ergo esse servus.* Gdybyś tylko poradzić sobie umiáła y chciáła Polsko moia, ieszczebyś iáko Fenix z wálsnych powstała popiołow, moglábyś iáko Orzeł odrodzony żyć y bydż szczęśliwa. Byłabyś znowu strážna Nieprzyiációm twoim, byłabyś w respekcie u Przyiációń, byle tylko terážnieysza twoia ákcya, ktorey *theatrum* cały Swiát, *spectator* Bog, árgument Dobro polspolité, nie oddalałá się od centrum swego, od sławney ku Oyczyźnie Przodków

two-

nasze do-
zdroszcí?
ich pre-
ni. Za-
ná Bogá
a sobie :
a autem
u Bogu
sobie o-
m, ale
per co-
ze. Je-
Re-
an przy-
mná lud
widziála
s obedi-
práwey
od volu-
aby był
znę, da-
olnym
iatibi da-
ratum est,
jest iáko
bo przy-
niewiając
ażić, te-
Wolność
scias ergo
a Polsko
ow, mo-
Byłabyś
ockcie u
eatrum
oddala-
zodkow
two-

twoich żarliwości. Pomówmyśz o tym podufale z sobą, choć mniey porzannie, bo y w tym niech znać będzie Wolność, nie wprzód jednak aż uczyniemy to, co uczyniło Collegium Apostolskie, kiedy złączywszy się do obrónia ze dwóch iednego, za sukcesorá złemu uczniowi, przystąpić do Elekcyi niechcieli, ázby się byli Bogu swemu upokorzyli: *Orantes dixerunt: Tu Domine, qui corda nosti omnium nostrum, ostende quem elegeris. Ponamus y my thymiamata coram Domino, bo ieżeli Bog, drogi álbo przynamniey ścieszki nie pokaże, to między tak wiele godnych Konkurrentow quarens meliorem cum copia sit optimorum, Oyczyzná nasza num bac an illac ire debeat incerta consilij erit. Obsecramus ergo Domine, mitte, quem misurus es.* Otworź Boże serca nasze, ponieważ oczy otworzone bydź nie mogą, ábyśmy non in contentione aut amulatione, ale w zgodzie Chrześciańskiey, w miłości Braterskiey, w cności Stáropolskiey chwałę twoię, dobro Oyczyzny, za cel intencyi naszych, za przewodniká rad naszych, za regułę mieli deliberacyi naszych.

Odłożywszy to w pole, co wolno iáko Szlachćcie choćbym miał sam ieden zstać, śmiało iáko poprzyśiężony Senátor, choćbym miał *anathema* bydź *pro fratribus, fiducialiter dicam, & non timebo.* To tylko teraz przy obecności Bogá, który chce, áby słowa Káznodzieiow były nożem co kráie, á nie kwiatem co pachnie, z tey Káźalnicy mówić chce, co y mnie samemu mówiacemu, y wam słuchającym według Bogá rozumiem bydź naypotrzebnieyszego. Ieżeli zaś, iáko to *ex Cathedra veritatis*, cięzka komu zdać się będzie Prawdą, lubo pámiećiając na Páwła Świętego przestroę *formam habe sanorum verborum*, idąc przykładem Márki Boskiej, która Przedwieczną Prawdę pieluszkami ukrywała, wiedząc że prawda jest iáko woda święcona, którą gdy dyskretnie pokropiemy, dziękuią nam, gdy zbytńie poleiemy, gniewaia się: wiedząc że nie każde lekárstwo każdemu żołądkowi służy, nie każdy czas y miejsce prawdzie, dyskretnie icy zażywać będę, ieżeli iednak *vera pro gratis necessitas loqui coget*, wymawiam sobie wczesnie, że nikogo zaiąć niewinnego w honorze, nikogo chwalić, tak ganić *in particulari*, nikogo wytknąć *directe vel indirecte* nie myślę, protestuiąc się z Hieronimem Świętym. *Si quis mibi irasci voluerit, ipse de se quod talis sit consuebitur, dum irascitur suam indicant conscientiam, multoq; peius de se, quam de me sentiunt.*

ego enim neminem nominabo. A to po prostu rozmówię się z Oycyzną pod figura Samuela w ten sposób. Wiadoma jest Historya, ktokolwiek Piśmo Święte czyta, w księgach Krolewskich. Rozkazuje Bog Samuelowi, żeby więcej tego nie płakał Krol, którego dłużej z wiecznych a niedościgłych dekretów natronie mieć niechciał, *usquequo tu luges.* Godzieni ten Pan żalu, który żyć będzie w pamięci u ludzi, poki żyć będą ludzie, ale coż czynić! uskarżyć się na tę odmianę możemy, odmienić iey niepodobna: *usquequo luges.* Niechcę mowi Bog, *ut regnet super Israel, provici mibi Regem.* Bierz się w drogę Samuelu, idź. szukaj tam Pana, gdzieś ja go sobie od wieków przyzrywał, aż Samuel drząc rzeczy: *quomodo vadam interficient me.* Powiniennem ci Boże y Pannie moy czynić to, co każesz, ale mię postarem u strach, bo iażn bierze: *interficient me.* Aza nie wiesz iakie pogrozki, ba y już skutki, iakie furye, iakie zawzięte gotowania. Wzdyć to już Panie chcą przeciwko dawnemu y przez tak wiele wieków obferwowanemu zwyczajowi ściąny poboczne z szopy wyrzucić, za cel sobie y tego y owego brać. Wzdyć to ustawicznie wspominaia owe bayki Gliniańskie, o których żaden Historyk ani domowy, ani postronny nie wspomina, w dawnych tylko szpargalach projekt, o ktore nigdy nie trudno znayduie się, a przecieśz iako prawdziwa allegoria Historya, ona strasza: *Quomodo vadam?* Iakoż tedy woli twoiey dosyć uczynić mam? Czy trogęz się spodziewać, że mi wolno obrać tego przyjdzie Pana, któregoś ty sobie y nam przyzrywał. Nie lękay się *ait Dominus Samuelu,* Oto masz nayıpierwszą głowę, który *charitate ut filius, curā ut Pater, solitudine ut primus* pilno około dobrą pospolitego chodzi. Oto masz Senat, u którego iako *sine ambitione Curules,* tak *sine intermissione* około Oycyzny *cure.* Oto Synowie Koronni, Piastownicy Wolności, Opiekuni Swobod, Dziedzicy zazdrostego od wszystkich Narodów, Kleynotu. A to Pospolite ruszenie, mur Chrześciaństwa, Pogańska nigdy nie przełamany nawała, Gniazdo Elektorow, Wolności Zamek, Swobod nądwatlonych plastr zgromadza się, nie dla tego, *ut multitudine vincant,* nie dla tego, abyć strach czynili, ale żeby pieszczony Kleynot, ledyna oką twego ztrzenię, miłą wolność utrzymuiąc, do rozmnożenia Sławy, do zatrzymania Praw, do obrania dobrego Pana pomogli. Nie oba-

obaw
do ob
zamki
brietat
per vin
cey, k
mur &
gues.
preza
chiny,
dame
armia
ciwko
kami
spas
ich po
wiek
uzbro
tak w
niesz
twoiey
kiem,
kule,
zatopi
lis ch
nie na
dzi sw
wi Bo
szarpie
stwa y
ich, op
Utwier
Vitulum
napadł
obecno
wał, y
muel te

ę z Oy-
t Histo-
wfkich.
Krola,
atronie
i, który
coż czy-
niepo-
er Israel,
kay tam
el drząc
że y Pa-
ch, bo-
ki, ba y
yc to iuż
ow ob-
rzucac,
ie wspo-
k ani do-
zparga-
or ciefz
le vadam?
ogez sie
ktoregos
Samuelu,
, curā ut
o chodzi,
k sine in-
ni, Piastu-
snego od
ie, mur-
ia, Gnia-
ych plastr
dla tego,
okā twe-
a Slawy,
li. Nie
oba.

obawiaj się zątym Sámuelu tych, ktorym *in turbis quies, in turbido oblotw*, ktorych głowy pełne wiarów, na powietrzu tylko zamki wystawiają, ktorzy to *non ad sobrietatem*, ale *sapiunt ad ebrietatem*, y dla tego *spiritus vertiginis, spiritus vitrioli ad violenta*, per *violenta*ich prowadzi. *Pacificus erit ingressus*, będzie takich wiec-
cey, ktorzy utrzymają wolny káždego głos, *pari securitate loquemur & audiemur*. Sprawi to Bog, że będziemy *unicordes, unilingues*. Nie będą mieli tey poćiechy, którą sobie nieuważną im-
prezą wzbudzeni obiecuja, nie udadzą się złe ufundowane ma-
chiny, same przytłumć mogą ruiny, słaby ten budynek ich fun-
dament, darmo się uzbrają, aby zātłumili wolność, darmo się
armują aby byli przeciwko wolnemu káždego rozumieniu, prze-
ciwko takiemu będzie Bog, Ktory *consilium pravorum dissipat*. Te
kamienie, które przeciwko wolnym głosom rzucac chcą, na ichże
spasc mogą głowy. Te śidła, które na wolność zātawiają, tak
ich powikłać mogą, że z nich się nieuwolnią. Y ty któżkol-
wiek iestes coś bezbożnym żelazem Synowską przeciwko Márcce
uzbroił rękę, coś przez niesłuszne y obrzydliwe sposoby, przez
tak wielką ubogich ludzi Oppressyą, czegoś dokazać chciał, Sta-
niełz się sam ni-fortuny swojej Architektem, sam szczęśliwości
twoiej Nieprzyjacielem, sam wstydu twego y hańby Rzemieśni-
kiem, w utach własnych twoich przeciwko tobie lać się będą
kulce, ta broń, którą przeciwko Oyczyźnie wyostrzył, w twoich
zātopi się żyłach: *gladius eorum, intrabit in corda ipsorum*. Ieże-
liś chciał budować albo sobie, albo komu inszemu fortunę na ru-
inie náfzey, ieżeliś chciał na oppressyi ubogich á niewinnych lu-
dzi swoją albo czyją ásekurować szczęśliwość: Pomiełszam, mo-
wi Bog wyraźnie, twoię radę, skonfunduję twoie zámysty, po-
szarpie twoie przedsięwzięcia, staniełz się przysłowiem pospol-
stwa y śmiechem, opuszczony od cudzych, porzucony od swo-
ich, *opera tua opera inutilia, cogitationes tuae, cogitationes inutiles*.
Utwierdziwszy boiážliwego Sámuela Bog, mowi daley do niego.
Vitulum de armento tolles in manu tua. Głym na te słowa w Biblicy
napadł, przyznam wam się szczerze, boć się inaczey, ile tu przy
obecności Boga mówić nie gożi, zem soba zą rwożył y záltero-
wał, y mow.łem sobie, Hey dla Boga! czy nam znou Sám-
uel ten nie uczyni tak iako uczynić przynaglony musiał Aaron.

Napadł

Napadł na niego hukiem y hurmem strwożony lud Izraelski y w wielkim niebezpieczeństwie, nie rozumiejąc aby ich jeden salwo-
wać mógł Bog, o wielu prosił, *fac nobis Deos*, aż on *fecit vitulum*,
za Boga, za Pána pokazał im nie Orlą przynamniej albowia ale
cielę, coby niem każdy rządził, coby go y ten y ow za nos wo-
dził. Iakieby to nieszczęście było, gdyby tego czasu, takiego
Pána w regestr wpisać się miało, któryby był ubogi w sposobność,
niedostąpił w sławę, nąganny w obyczajach. Rozum twoy Sa-
muelu który taka na cały świat ma sławę, byłby ciemniejszy,
niżeli było słońce przez trzy godziny podczas śmierci Chrystusa-
wey, gdyby nieszczęście chciało, żebyś niegodnego obrał,
zmniejszyłaby się twoja reputacya, przybyłoby wzgardy. Po-
zycściu Claudyusza Cesarza nieuważny Rzym między fałszywych
policzywszy go Bogow, honory wyświadczać chciał temu, które-
go y wspomnienia niegodne było imię, aż mędrsi rzekli, nie mo-
gąc się zbronić większey lidźbie. Jużci my pozwolemy na to,
ale ktoż mu wystawi ołtarz: kto w niebezpieczeństwie zostając,
iego o sukurs będzie prosił, kto się od niego obrony będzie spo-
dziewał: *hunc Deum quis colet*, jeżeli tego uczynimy Bogiem, cały
świat nas będzie miał za mniey rozumnych, nasmiewa się Au-
gustyn S. *Dum tales Deos facitis, nemo vos Deos esse credet*. Pod-
wyższenie niegodnego, zmniejszyła wielkość podwyższających,
Kto okrywa promieniem głowę niegodną, nie oświeca iey, lecz
ciemni siebie: *Cum quosdam ornare voluit, non illos honestavit, sed or-
namenta ipsa deturpavit*. Nie dopuszczayże tego Wszechmocności
Boska, aby tu ozmieniły się threny Elizeusza, które y same z
fundamentu poruszyć mogą ziemię. *Vidi servos in equis, & Prin-
cipes ambulantes, quasi servos super terram*. Odnowiłbys Samueltu
obrzydłość tych wiekow, kiedy niewolnicy na pięknych iężdżili
koniach, a godni Panowie zmieszawszy się z Pospolstwem, byli
pośmiewiskiem iego. Ale nie boję się tego, y owszem pretko
z tey uwolniony iestem apprehensyi, wspomniawszy sobie że Sa-
muel ostrożny, pewnie skłonność swoją do Cándydats fundo-
wać będzie na wielkości godnych panowania przymiotow. Pe-
wnie nie będzie podobien do owego iężdźca, który bez wędzi-
dła bieząc na koniu, spytany, gdzieby tak pretko iechał? aż on,
Spytacie raczey konia gdzie mię prowadzi.

Unge

elki y w
en falwo-
t viculum,
biwa ale
nos wo-
, takiego
obność,
wowy Sa-
nnieyszy,
Chrystus-
o obrał,
irdy. Po-
fzywych
nu, ktore-
nie mo-
y na to,
zostaiac,
edzie (po-
giem, cę-
wa się Au-
et. Pod-
aiacych,
iey, lecz
uit, sed ore
mocności
y samę z
r, & Prin-
Samuelu
ch ieżdżli-
vem, byli
em pręko-
bie że Sa-
fundor-
ow. Pe-
cz wędzi-
aż on-

Unge cornu tuum oleo. Wychodźże już Sámuelu *in campum*
Electorialem. Podź w dom Izáiego, ledwo tam stániesz, pokaż
ci zaraz Eliábów, Aminádabów, Sámów, których imiona iá-
ko się tłumaczą, odsyłam do Expozytorów Pisma S. bo chęby
ich tylko własne słowa przytoczył, zdałbym się y temu y owe-
mu wyrażnie przymówić. Mowićby się musiało ná jednego. *Pro-*
phetium. Na drugiego: *Non hunc elegit*. Ná inszych: *Non elegit*
Dominus ex istis. Więc opuściwszy o tym, luboby potrzebne by-
ły moralizácy: idę do Sámuela. Ostrożnie Sámuelu, rostro-
pnie, uważnie w tey Elekcyi postępuj sobie, bo idzie o Oyczy-
znę, ktorey ruina *te quod fractura est*. Pamiętay naprzód, ábś
takiego obrał Krolá, ktoryby Wiátę Świętą, (bo ra do rąj sto-
iemy) utrzymał, ktoryby nie ceremoniałny, nie malowany, ále
prawdziwy był Károlík, wszák iest ná to Státut. *Rex Catholicus*
esto. Zginęli Betśámitowie, że ná przyszcie Arki uważáli bardzicy
interes kráiu swego, niż chwałę Boską. Mowię tedy do ciebie
z Aureliuszem: *Res Divinas age, & Tempus tuas perficiet*. Obieray
takiego, ktoryby był Krol pobożny, Oyciec Oyczyzny nie tyran,
obrány dla pożytku swoich podanych, nie dla swoich interesów,
szczodry z swego, nie łakomy ná cudze. Pamiętay Sámuelu, że
słomá á ziarno równi w urodzeniu práwie gemelli, *sua cuius gra-*
no palea est; á przecię słomá słomá, ziarno ziarnem. słomá dla
osłów; ziarno dla Krolów. Nie uwodź się áppárencyą, lod zda
się byđż krzyształem, á nie iest. Iłeczá zóá się mieć kolory, á
nie ma ich, *colores ostendit & non habet*. Nie każda chmura spu-
szcza deszcz, z ostrego ciernia miękka wychodzi roża, z mięk-
kiego korzenia kolące gógi, nie tylko ná terážnieysze ákcyę
reflexyá czynić, ále y przytżić uważyc trzebá. Pamiętay Sámu-
elu, że ten kto tobie tylko iest dobry, iest dla wszystkich zły,
bo taki *non curat si alijs sit malè, modo sit ipse benè*. Ze Krolowido-
státku potrzebá, *nè princeps egeat*. Łotr dobry Chrystusa zá Kro-
lá oznał, áby gdy przyidzie do Krolestwá nań pamiętał prosi,
cz mu: bo widzi z Pan, *Domine*. Wielki bład néżę ná tronie
osádzć. Przychodź Sámuelu ná to mieysce *confut* i, żebyś
się do żadney *partialitatem*, do żadnego prywatnegó interesu nie
wiązał, wyszrzecay się szkodliwcy Rzeczypośpolitey *singularitatem*.
Unusquisq; nostrum non est unus, sed multi, przymawia Oogenes.

Niech będzie *Campus Electoralis* iako Arką Noego, gdzie weszły zwierzęta z zawołania Boskiego, nie z zalecenia cudzego, nie z pałuy własney, nie z faworu, bo tego słowa ani w starym, ani w nowym Testamencie nie znaydziemy. Ieżeli rada twoja Samuella, nie będzie rada stała, rada rozumna, rada paślyami nie zmieszana, afektem nie oszukaną, uprzedzeniem niezwydżona. Ieżeli radzie twoiey Samuella wiara przydować, pobożność wotować, wierność suffragia zbierać, sprawiedliwość rezolucye opowiadać, dekret Elekeyi poczdliwość pisać, boiaźń Boska pieczętować go nie będzie. Ieżeli zli, przewrotni, mniej uważni dokazywać tylko będą, y ty Samuella zginiesz y nas zgubisz. A iakoż się, (mowi Ambroży Święty) spodziewać masz iednego technienia dobrej rady od tego, którego wnętrzości zarażone są truciźną intencyi nie dobrych, iako rozumieć ma lepiej nad innych ten, który gorzej nad innych czyni, iako radzić komu inszemu ma ten, który sam się sobą mięsza. Iako wynida wody kląrowne z gruntu błotnistego, iako doydzie celu strzała, kiedy ją Páralityk wypuścza, iaki dekret wyda ten Sędzia, który drży od strachu, który się nadzieją chwicie, którego gniew wzbudza, którego złość opánowała, pomsta otoczyła, ambicya okrażyła, łakomstwo skorumpowało, obronne frąństwo w ćwicyło, iako widzieć grunt mają oczy w pomięszancy wodzie, iako bezpiecznie stapać mają nogi, ieżeli niebo ciemne a dołow pełno, iako utrzyma prawda pochodnią zapaloną w szumiące zewsząd wiątry: szuka ten, kto mu pożyczczy mozgu, aby tym barzicy szalał, kto będzie przewodnikiem, aby tym barzicy bładził, kto kierować będzie styrem, aby tym barzicy utonął, kto pomoże do podniesienia się wyżej, aby tym stromotniej spadł.

Nie uwodź się Samuella *pravā ambitione* dokazania swego, przyczyna nieszczęścia Oyczyzny naywiększa ambicya. bo ta podobna do kofzuli, którą naprzod na się kładziemy, a na ostaraku zdecyemuemy. Nie trzymay się w uporze, bo upor jest nieprzyiaciel rozumowi, nie uwodź się *dulcedine privati lucri*, strzeż się abyć złoto więcej niż słuszne rácyenie wyperśwadowało, które ma moc do wyperśwadowania choć nie nie mowi. Nie uwodź się Samuella interessem, nie uwodź się łakomstwem, które *accusant quidem omnes, sed cōlunt*. Arzenik to iadowity, *sua cuiusq; utilitas*.

ie weszły *litas*. Ateński Zoil powiada, że miłość z żelazą złotą urodziła
 go, nie z wolność, pragnienie złotą żelazną wydało niewolę. Jeżeli na
 zruinowanie wolności dacie Achas, *munera nihil ei prosint*, mow z
 Samuelu, *munera sua ei sint*, bo z tad nie wielki pożytek nie dłu-
 ga poćiechą, a wieczna na sumnieniu, na honorze, na własnym
 interesie hańbą, y zgubą. Morze wszystkie pozera wody, a sa-
 memu nic nie przybywa: *Flumina currunt & mare non redundat*.
 Niech więc Samuelu nie nādymają *in spiritu vehementi*, niech bę-
 dzie daleki dźwięk czyli bizek ow: *factus est sonus, sonus de alto,*
sonus repentē. Przypomniey sobie Samuelu prawo Ateńczykow:
piscator retialis non sit civis; racya: *ne in turbido Remp. piscari possit*.
 Ostatniaż to Rzeczpospolitey ruina, gdzie na plac wychodzą
 owi *retiarj*, ktorzy siatkami rozum zawikłają z Oyczyzny, z Ma-
 tki własney oczy zasłoniwszy babkę czynią. Czapka jest hiero-
 glifik wolności: naciśniet Samuelu, naciśn na uszy czapkę, żeby
 propozycyi wolności szkodliwych nie słuchały, żeby zaś dawszy
 się uwieść afekt, albo *non praecurrat*, albo *non deserat rationem*.
 Podż po Staropolsku, nie szukay *compendium* swego *dispendio*, Rze-
 czpospolitey, jeżeli chcesz, żeby ta wolność, która do tad rum-
 pebat *jugum, frangebat vincula* trwała, żeby Oyczyzná w służebni-
 czey nie chodziła poślaci, żeby iakikolwiek Piłat według upo-
 dobaniá swego Krolá nie przyprowadził: *adduco eum vobis*, aby
 nam go *per violentam impositionem* nie pokazał, nie tytułował.
 Oto macie Krolá: *Ecce Rex vester*. Bo ubroń Boże tego, iużby
 w ten czas y po żydowsku nie rychło zawołać było, nie nam po
 takim: *tolle, tolle*. Nie trzeba tedy tam spać Samuelu, gdzie nie-
 przyjaciele, ba y przyjaciele czują, trzeba na każdą stronę otwie-
 rać oczy, nie zamykać powieki nakładać owych zwierząt w pi-
 śmie, które y z przodku y z ządu pełno oczu miały. Nie żałujcie
 biedny wąż całego ciała, kiedy o głowę idzie. Niech ieno bę-
 dzie tylko prawdziwie *communis boni* staranie, niech *ad banc ideam*
 obrocone będą wszystkie nasze myśli, to nam Bog y rozumná a
 zgodná rada da takiego, przy którymbyśmy y pojedynkiem do
 upadku nie szli, y ogołem wszyscy nie zginęli. Pamiętay Samu-
 elu, że Elekcyá powinna bydź wolna, racya nie fakcyá powin-
 na bydź prowadzona. *Per iustitiam ventur ad Regnum*, nie tą dro-
 gą do Krolestwa fakcyę, wyćagnione podpisy, zakupione głosy.

Nie jest drogą do Królestw tych, którzy *falsis promissis*, vaną spe-
 łując, aby raciznę podali przydać miotu, aby w tym co jest tro-
 che słodko utuliło się to, co jest bązo gorzko. Nie jest drogą
 do Korony tych, którzy chcą *intrare ut vulpes, regnare ut lupi*,
 którzy chcą *Sceptrum scelere aggredi*, których *ambitio impotens* pro-
 wałzi, którzy mają gębę na obietnice, na oferty, a rękę nie mają:
offerunt non afferunt. Ile razy napadła na cie Samuelu podobne
 wichry, *tempestates* *sonora*, niech będzie *pro Stella polari*, *pro acu*
magnetica Dobropospolite, które każdego ciągnąć powinno y a-
 nimować: *fortiter occupa portum*. Pamiętaj Samuelu że to nam nie
 lada iakięgo Pana trzeba, dosyć na ziemię kwiaty, zioła, drzewa,
 niebu trzeba gwiazd, planet, luminarów. Kto chce odmienić
 ziemię w niebo, trzeba żeby uczynił dystrykcyą dobrej od złej
 perły, żeby między dobrými naylepszą, między godnymi naygo-
 dniejszego Pana obrął, któryby powagę mógł utrzymać, aby się
 nie rozbiła o opokę, aby się nie potknęła na kāmieniu, aby nie
 zgąsła między wiatrem! Trzeba żeby był podobien do palmę,
 która im się bąrdziej podnosi, tym się bąrdziej wydaje, kiedy
 swoje rozposcierając gałęzie, z tym się chełpi, że *vastior est in*
summitate, quam esse caperit ex radice. Ten, któremu Pan Bog *emphi-*
teusim Państwa naszego nąznaczył, trzeba żeby miał obfitość do-
 brych przymiotów, wielką zasług lidzbę, iasne enot światło. Je-
 żeli zaś w nim *res parum, sp i nihil*, niech mu się przeciwna rzecz,
 (co się trąfiło Saulowi) dostanie. On szukał oście Oycowikich,
 a znalazł Koronę Izraelską. Ten który z wielką pilnością szuka,
 a mnię godzien Korony nązey *quarens Regnum, asinas inveniat*;
 nie ja ale Grzegorz Nazyanzeński mowi: niech nie zasiada Sa-
 muelu na Elekcyi, niech się w polu nie pokazuje, któryby chciał
 albo złęgo promowować, albo dobrego spychać. Niech się tam-
 nie zbliża Wschod uprzedzonego afektu, albo Zachod oddalone-
 go fercia. Niech na Południu pokaże się ten, kto naybąrdziej,
 niech nie będzie pewien promocyi, kto mało godzien, bo inaczej
 Ieruzalem obroci się w Babilonią, tak piękne Państwo w chaos
 zbrzydliwey konfuzyi. Nie dziwicie się Grzegorz wielki Miastą
 owego od Iana S. widzianego murom złotym, bramom perło-
 wym, fundamentom z kleynotów, nie uważa piękności ulic, ce-
 ny wież, ustawiczności dnia to tylko tam adoruje, że tam za-
 dnego

vaná spe dnegu dobrego od bramy nie odepehna, żadnego złego przez nie
 nie przepuszczą. Ne zbliża się do nieograniczoney tey chwa-
 ły Boskiej skały, strzała kálumniy, nie uderzy o nią złośliwa de-
 trákcyá, stawa opoką w ekskluzyi niegodnych, stawa státeczną w
 podwyższeniu godnych, y dla tego też Sátyrowie są bez ięzykow,
 tracą Cerberowie zęby, y tak wielo Hárpj czarne morze ze zło-
 ści zázdrościwey, ná brzegi Ziemi świętey po'yła, które zdespe-
 rowawszy o łupie, grzebie się w najgłębszym *Ponti Euxini* gruncie,
 nie tylko zamknięta, ale zamurowana wśzelkim niegodnym brá-
 mą. Dla tego y ty Samueld iezeli nie chcesz umierájącey sławie
 ná terážnieyszey Elekeyi wybudować Kátáfaliku; pamiętay ná to,
 że kto promowuie niegodnego, za wszystkie iego defekty, które
 popełni w rządzie, Bogu, Oyczyźnie, terážnieyszym y przyszłym
 odpowiadác będzie wiekom. A iáko ten grzeszy, który niego-
 dnych promowuie, tak ten, który godnych odpycha. Pierwizy
 urząd Kościoła dał Chrystus Piotrowi bo go znał godnego, nie
 lanowi choć go kochał. Niech się máli, poziońi, drobni, nie-
 , kiedy mowię o wzroście, ále o sercu nie pńą do tytułu Krolewskiego,
 bo áby go nie dosiężono, niedostáno, Chrystus go ieszcze wy-
 żey nád głowę sobie záłożył kazał. Kto chce wysoko latać,
 trzebá żeby miał po temu skrzydła, kto się takiego dopomagał
 ciężaru, trzebá żeby iego temu wystarczáły rámioná, nie z ká-
 żdego szkła zwierciádko bywa: *Non faciunt meliorem equum aures*
freni. Trzebá Samueld, żebyś takiego obrał Pána, któryby się
 nie tylko do woyny aplikował, ále y do czynienia sprawiedli-
 wości, żeby ukrzywdzeni nie znaydując iey ná ziemi, do niebá
 rák nie podnosili. Ale náde wśzytko wykorzeń Samueld *simul-*
tates, diffidencye, trádukeye, opáczne zamysłów, postępkow ic-
 dnegu o drugim tłumáczenie: rozumiey się ná tych, których sło-
 wá słodkie, á w sercu pełno żółci, ustá iáko náczynię złote, z
 którego płynie bálsam, á serce iáko łuk, z którego pędzą strza-
 ły, którzy dwoiakiego są serca. Weyzrzył z te stronę, y zda się
 bydl *bonus zelus*, weyzrzył z drugiey, áż *vindicta: verte impium*
et non eris. Ktorzy dwá ięzyki wiedney noszą gębie, którzy albo
 ná przykład słoniow; albo lápońskich przepiorek, jednym kochá-
 iá, drugim nienáwidzą sercem: *cor ingrediens duas vias, non ba-*
bebit successus. Ktorzy iáko bobry w Hiberniey jednę maia nogę

schyloną do drapieży, drugą wyciągnioną na kształt wiosła do żelaz-
pływania; którym iako Arabom nie podobają zapachy, siarka w drzew-
respekcie; którzy pokazuja cień za ciałem; których głosy piękne, którzy
sejce kołmate. Niech Samuelu wykorzenione y umorzone zostą-
na ciernia wszelkich niesmaków, a na miejscu ich niech wszczę-
pione będą y zasadzone zgody y jedności powszechney nayko-
sztowniejsze *oliveta*, niech przywrocona będzie wzajemna miłość,
odżywiona poufała konfidencya. Pamiętaj Samuelu że nachrą-
muie Tron, który się na jedney stronie tylko wspiera, przechyli
się, gdy nachyli. Rzeczpospolita jest iako ciało ludzkie stać do-
brze nie może, jeżeli na obojcy nie stoi nóż. Rzeczpospolita
jest iako szala, w ten czas się dobrze waży, gdy obojda stroną i-
ako ma być waży. Rzeczpospolita, jest iako zegar, który w ten
czas dobrze pokazuje godziny, kiedy y wyższe koła y mniejsze
kołką zachowują należyta między sobą subalternatę, nie wszystkie
się do indexu biorą, wyższemu kołu tey nie zadržszą preroga-
tywy. Rzeczpospolita jest iako Orzeł, wylatać nie może, gdy
jednym wylatać chce skrzydłem. Rzeczpospolita jest iako świat,
ma swoje żywioły, każdy ma swoje miejsce lubo nie równe *m-*
gradu, równe w wolności. Poki *authoritas* Senatu u młodszych w
obserwancyi, młodszy u starszych w afekcie, poki światobliwa *in-*
ter ordines zgodą y konfidencyą trwa, polu Oyczyzna y w Pokoju
szczęśliwa, y na wojnie nieprzyjacielowi straszna. Niechayże
y teraz w wolney Elekcyi ziemia ogniewi, ogień ziemi pomaga.
Pamiętaj Samuelu, że iako rozga od drzewa odcięta prętko umie-
ra, rzeka bez źródła wnet utycha, kropla wody bez drugiey ry-
chło ginie, tak kto się nie zgadza, kto się z drugimi nie kupi,
y siebie y Oyczyznę zgubi. Brat pomagający bratu, są iako mia-
sta mocne, żadne nie są mocniejsze mury y wały, iako zgodą y
miłość jednego ku drugiemu; gdzie niezgodą, tam upadek Kro-
lestwa, tam się dom na dom wali. Pamiętaj Samuelu, że zgo-
dę Dawid przyrównał do drogich masł, około tych wielka pra-
ca, jeden trze, drugi grzeie, lada zaś mucha wpadnie y skaży
wizytko. Pamiętaj Samuelu że zgodą jest iako drzewo, buiają
w nim gałęzie, zda się, że jedna udała się na Zachod drugą na Po-
łudnie, różnie różne, a przecież wszystkie jednym żyją humorem,
ab una idā radice, luxuriant owoce różne jedne żółtawe, drugie
zielone.

zioła do zielonawy, a wszystkie *unum spiritum agnoscunt*, y dlatego mocne
siarka w drzewo *non uno sternitur igne*. Niefortunni ci, bo Bog ich karze,
piękne, ktorzy lubo między sobą urodzeniem, wolnością, prerogatyw-
ne zostali mi wkorzeni, przecię każdy w swą, iednego nieie Boreas wi-
włzciecher prywaty, interesu tam, drugiego sam, wydyma iednego in-
nayko-*alium*, drugiego rzuca, *impellit in precipitium*. Gdyby można Sa-
miłość, m uel- żalem dawnych wiekow zwabić pamięć świeżą, zeby się
nachra- szczerze uważyło, dla czego często tak wiele palm zwyciężkich
przechyli wślamym uwiedło kwiecie, dla czego tak wiele koł fortunnych w
stać do- ślamym spadało się biegu, dla czego tak wiele gniazd odmienili,
otpolita- z tak wielu z serdecznym żalem naszym ustąpili Orłowie Polscy.
rona i- Dla czego szczęście nasze tak rzadkie iako pogoda zimie, dla-
ory w ten czego moc naszą zmniejszyła się, dla czego wielkość naszą iako
nicysze- mgła przed Słońcem umknęła, obszernego Państwa naszego wie-
wszystkie- czny mógł być fundament, a teraz ledwo nie iako ow okręt
preroga- zatopiony, który tylko z wody koniec masztu pokazuje. Gdy-
że, gdy by się godziło przyczyny szukać, dla czego wielkich, odwa-
ko świat- żnych, Imion, ledwo echo uciekających wiekow wydaje. Mi-
wne m- zerna reputacyi naszej strata, nie oczami, ale rzekami łez opła-
szczych w- kana, z każde poszła, iezeli nie z niezgody. *Stemus simul co-*
oliwa in- chany Samuelu, *et adversarius noster non pravalebit*. Upomina-
w Pokoju Bog: *esto consentiens adversario tuo in via*. Udydźcie iakokolwiek,
echayze- choćby uysć nie powinno *prætexen libertatis* wadzić się, kiedy so-
omaga- bie kto spokojnie siedzi *in requie opulenta*; ale *in via* kiedy ro-
ko umie- zboie, zasady, niebezpieczeństwa bliskie, iawne, nieuchronne,
ugiey ry- kiedy zewsząd obawiać, oglądać się trzeba; czy godzisz się w
nie kupi, ten czas wadzić, czy godziłś się niezgadzać, czy godzisz się i-
iako mi- ko iaszczarka własne Izarpać wnętrzości. Nie błogosławił sy-
zgoda y- nom Abraham, bo Izzaak y Izmael niegodni y w wierze, y w kon-
dek Kro- ceptach: nie błogosławi Bog niegodnych. Chcesz mieć znak
ze zgo- prawdziwego Chrześcianina, nie inszy jest tylko ten: *si dilectio-*
elka pra- *nem habueritis adinvicem* czartowskiego niewolnika: *si mordetis vos*.
y skazi- Poydźcieś piekielna wogień wieczny głównio, ktokolwiek przez
, buiaiz- niezgode tak piękne Dzieło zamieszać umyślił. Nie masz w
ga na Po- tym Kościele, nie masz w całym Kroleſtwie tak mizernego,
norem, któryby na cie ká nieniem nie rzucił, za ktorego bvs nieczcze-
, drugie- ſcie, które wśzystkich ze złego rządu czeka, Bogu na strasnym
zielo- sądzie.

śadzie nie odpowiadał. Narzekać na cie bęła ci, co pomarli,
kiedy się spokojnie w grobach swych nie wyleżą, kiedy fune-
rystycy za zruinowaniem ubogich ludzi, za ich dłużej ustatą. Na-
rzekać będą ci, co się rodzić mają, kiedy nie szczęście, którego
bydź może teraz nieomylny początek, ale płacz Rodziców, mi-
zerya krewnych swoich rozumnymi potomkami oglądając y opłaki-
wać będą oczyma. Ale rzecze kto, iakoż ja się mam gadać
kiedy mi do żywego doiedźono, częszkatz to przecię! Ciężko
było Iordanowi wracać się nazad przeciwko naturze, a przecięż
conversus est retrorsum. Ciężko było ogniewi, kiedy w popioł
obracał Petápolim nie w górę ale na dół spadać, a przecięż *plus
it ignem de celo*. Ciężko było żelazu, a przecięż w siłkiż,
Elizeusza pływalo. Więc kiedy Bog chce, kiedy Oyczyzny do-
bro tego potrzebuie, sloy rzeko, spadać płomieniu, pływaj ze-
lazo. Na koniec mówię, albo jesteś Chrześcianinem, albo nie?
odpowiadasz, pewnie jestem. Nu miły Chrześcianinie, to wsty-
dzić się będziesz abyś uczynił, co uczynił Chrystus: *potebit
Christianum facere, quod fecit Christus*? Przodkowie nasi do Sey-
mow iako do Sakramentow, do których się gotuiac, przeprosząc
zwykliśmy się, przystępowali. Iakoby to rzecz piękna nam, Oy-
czyźnie pożyteczna była, gdybyśmy chcieli *redire ad mores antiquos*,
gdybyśmy chcieli, w tak sławney a nam potrzebney nas a łowić
ich ku Oyczyźnie miłości. Jeżeli idzie o przykład, o poczyni-
protestuję się przed tym Bogiem, który y was, y mnie widzi y wy-
szy, że gdybym wiedział, że w tym Kościele znayduie się taki
któryby iaką urazę miał przeciwko mnie, któryby publiczne ra-
dy mieszać, dobro pospolite psować chciał, gotowem publi-
cznie z tey Kazałnicy znieść, przeprosić y przykładem Boga y
Paná mego do nog mu się skłonić. Wszystkich nas do tey re-
zolucyi wzbudzić, jeżeli nie publiczne dobro, to interes powi-
nienby prywatny, bo (mówmy sobie prawdę, nie pochlebiay-
my sobie) nie maż y z największych y z najmnieyszych w tey
Oyczyźnie, któryby się czego dobrego *in privatum* spoziewać
mógł, jeżeli się *publico* źle dźać będzie, jeżeli nam źle w tey
Elekeyi kosćka padnie. Ktożoy miedał! aby, gdy ani ja już więcej
nie mogę mówić, ani wy czynić, żeby który z żarliwych Przod-
kow naszych dokończyć mógł, żeby na tey, albo prze-
stanał

Janu Kizalnicy. Czy nie mówiłby żeby z zwyczaj nieyszą i
wnym wiekom żarliwością do was, *Majores vestros*. od których
prosta linia idziecie, *Posteror vestros cogitate*. Cny Narodzie Pol-
ski *non recedas a via quam ostendimus tibi*, nie daważże upadać tej
Oczyźnie, za którąśmy więcej krwi wylali, aniżeli iey w
żyłach żyjących zostacie. Niech cię wzbudzi płacz ubogich, mi-
zernych ludzi, którym już ledwo odetchnąć się godzi, y to gdy-
by można ręką powietrzą zająć, pewnieby y na powietrze mo-
nopoliu założono, ieszczeby podatek y od tych szedł, którzy
oddychają. Niechże z rąk waszych nieszczęścia Oyczyzny, za-
mieszania Chrześcijaństwa, krwi Polskiej, która się łąć może, nie
upomina się Bog: *profutura amovete, obfutura amovete*.

Idźcie już szczęśliwie w pole miły Samuelu, niech ci Bog
według woli y łaski swojej pobłogosławi, obierzże takiego, *qui*
Patrem se non herum studeat vocari, niech temu dostanie się Krole-
stwo, któremu się będzie zdało, że najsłuszniejsza jest dać go.
Takiego obierz Samuelu, żeby z niego Bog miał chwałę, Oy-
czyznę poćiechę, nieprzyjaciela ~~zniechęca~~, wszyscy bezpie-
czeństwo. Ubroń Boże w terażniejszey potkąć się Elekcyi, u-
broń Boże mówić: *ergo erravimus*. Ubroń Boże, abyś był podo-
bien do owego kołtury, który wyszedł w życie przegrawszy z te-
go domu ubogini, do którego wiedz był bogatym.

Zachowayże tego Wzzechmożności Boska, do ktorey udacie-
nie pokornie. Doćciebie ręce nie tylko na kolana, ale na ser-
ca padając wznosiemy, miłosierdzia zebrzemy. O miła pomocy
w naszych słabościach! która nigdy nie fałszuje iako fałszują wszy-
tkie inne na tym świecie. Nie może dobroć twoja Boska bydz
zwyciężona od naszej złości, nie może to źródło nieprzebra-
ne dla naszej niewdzięczności wylchnąć, ten miłości ogień nie
może zgasić przez naszą oziębłość. Żywym tedy serca nasze
go gruntem wołamy do ciebie, wszak iesteśmy dzieło rąk two-
ich, nie dla nas Panie, bośmy zli, ale dla ludzi ubogich miej
politowanie. Dobry Iezu, któryś cudem dobroci, uzdrowił ubo-
gą raz białogłową, która skrzywiona będąc przez lar ośmnaście,
y oczu nawet ku niebu podnieść nie mogła, ledwieś się iey do-
knał, aż *confestim erecta*, aż z poćiechą *glorificabat Deum*. Do-
knieyże się tej mizerney Oyczyzny, którą hektyką wewnętrzną

wani, która przez tak wiele lat w republiki skrzywiona, która
i dwo w niebo spojrzeć może. Dotknij sięciey, a powstanie
odchodźcie dnia iurczyłzego do nieba Panie, zostanę jeszcze z
nami na ziemi, pokaż sobie z woli twojej, z interesso public
nego nie obierzmy łan. Jeżeli nas odcydzisz, będzie nam tu
zle bez Ciebie, uspokoycie przynamniej przed odeysciem Twoim
załatrzone sercá, pomierzaj nieżyciowych Oyczyźnie, rady u
twierdź dobrych, dodaj im moży: *Converte captivitatē nostrā
sicut torrens in austro*, a tak dyamentowa twarłosć kiedykolwiek
się rozplynie, a tak *reluctantes & prope invitos* (jako mowi S. Chry
zostom) *urgebit & protrudet torrens misericordia*, Daj nam Panie
inter scyllam & Charibidem takie medium, ktoreby *neq̃ periculo
evitato, salvā navē. securus deducat ad portum*: Daj takie
go łan w ktorymbyś mogli *manifestam facere
potentiam tuam*.



ktorā
wstanie
eszeze z
blic / ne-
nam tu
Twoim
rady u
kolwick
S Chry
m Panie
ricula
ie.

